Wydanie poranne

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JOZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 1[illegible] koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.



**Nr. 296** | **Kraków. Piątek dnia 12 Grudnia 1902.** | **Rok X.**

**Redakcja, Administracja i Dział inseratowy „Głosu Narodu“ przeniesione zostały z dniem 19 listopada b. r. do domu Wgo Romana Chmurskiego, tam, gdzie Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców, róg ulicy św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.**

## Koło polskie i rząd.

Wiele czytaliśmy w ostatnich czasach o postulatach Koła polskiego. Na ich czele postawiono upaństwowienie kolei północnej i ogłoszono tryumfalnie, że od spełnienia tego żądania Koło czyni zależnym swój stosunek do rządu.

Sprawy upaństwowienia nie będziemy na razie rozbierać. Rzecz to wymagająca dokładnego i fachowego rozpatrzenia. Nie mówiąc już jednak o taryfach, cały kierunek polityczno-ekonomiczny kolei północnej jast tak wybitnie niemiecki, a nawet germanizacyjny, że mamy obowiązek dążyć do przeciwdziałania tym wrogim dla kraju tendencjom. Wpływ zaś na zarząd jej kolei możemy uzyskać tylko przez upaństwowienie. Nie rozstrzygając jednak kwestji czy Koło słusznie postąpiło domagając się natarczywie spiesznego przejścia Nordbanu pod zarząd państwa — trzeba liczyć się z faktem, że żądanie to już postawione zostało i to w formie uroczystej, i, zewnętrznie przynajmniej bardzo stanowczej. Cóż jednak czyni rząd? Oto nietylko przyjmuje pogardliwem milczeniem postulat „najpoważniejszego“ w Izbie stronnictwa — ale za kulisami agituje przeciwko niemu, czyli według słusznego wyrażenia naszego korespondenta — sprawę zabagnia.

Zdawaćby się mogło, że wobec tego postępowania Koło zajmie stanowisko nieprzyjazne wobec gabinetu, albo wywrze nań nacisk sposobami, które wskazuje konstytucja. Tymczasem zamiast tego, dowiadujemy się, że kierownicy Koła pracują znowu nad „ratowaniem państwa“ — a właściwie nad ratowaniem rządu, usiłując przeprowadzić w izbie prowizorjum budżetowe. Ba, nawet dochodzą nas wieści, że prezydjum Koła jest również nieprzychylne myśli upaństwowienia i wpływa w tym kierunku na posłów polskich.

Wszystko to są objawy dziwnego rozprężenia, czy zaślepienia. Rząd lekceważy Koło, które go za to podtrzymuje; rząd pod pozorem neutralności płynie pełnymi żaglami po morzu centralizmu i germanizmu, a autonomiczno narodowe Koło pracuje nad wyprowadzeniem go z kłopotów, w które wpadł z własnej winy, Koło ogłasza postulaty, których prezydjum Koła nie uznaje i t. d. i t. d. Tych zagadek i zawikłań kulisowych kraj nie rozumie i nie lubi. Stąd wzmagająca się nieufność i brak łączności pomiędzy społeczeństwem a jego reprezentacją. Rząd i o tem wie dobrze; rząd mniema, że Koło nie czerpie swych żywotnych soków z zaufania wyborców i dlatego traktuje obojętnie jego żądania, pewny, że groza nowych wyborów powstrzyma wszelkie opozycyjne zachcianki.

Tak to powstała i trwa ciągle sytuacja dwuznaczna, zarówno niebezpieczna dla naszych interesów, jak i dla dobra państwa.

## Konwencja cukrowa.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Rozdano z Izbie poselskiej przedłożenie, zawierające układ międzynarodowy w sprawie prawodawstwa cukrowego.

Układ zawarli cesarz niemiecki i król pruski, cesarz austrjacki i król węgierski, król belgijski, król hiszpański (w jego imieniu regentka hiszpańska), prezydent rzeczypospolitej francuskiej, król Wielkiej Brytanji i cesarz Indyj, król włoski, królowa Holandji, król Szwecji i Norwegji. Motywami układu była z jednej strony chęć wyrównania współzawodnictwa między cukrem z trzciny i cukrem z buraków; z drugiej zamiar poparcia konsumcji cukru. Zdaniem monarchów, względnie ich rządów można było te cele osiągnąć usunięciem premij wywozowych i ograniczeniem cła różniczkowego. Układy toczono w Brukseli; skończyły się one podpisaniem protokołu dn. 5 marca 1902 r.

Austro-Węgry reprezentował poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny hr. Khevenhüller-Metsch, uwierzytelniony u boku króla belgijskiego. Przedstawicielem Austrji był szef sekcji w ministerjum skarbu baron Jorkasch-Koch (Polak). Przedstawicielem Węgier zamianowano podsekretarza stanu w węgierskiem ministerjum skarbu, pana von Toepke.

Protokół obejmuje dwanaście artykułów.

Artykuł pierwszy znosi premje wywozowe, pośrednie i bezpośrednie, płacone przez rządy za cukier, usuwany z kraju.

Artykuł drugi nakłada na rządy obowiązek ciągłego kontrolowania cukrowni przez urzędników podatkowych, by uniemożliwić tajny wywóz cukru.

Artykuł trzeci naznacza cło 6 franków (względnie 5·50) za 100 kilogramów cukru.

Artykuł czwarty zmusza kontrahentów, by na cukier, przywożony z krajów, płacących premia wywozowe, nakładali wysokie cło.

Artykuł piąty normuje cła jak najniższe dla cukru, przywożonego z krajów, należących do konwencji.

Artykuł szósty robi pewne wyjątki dla Hiszpanji, Włoch i Szwecji.

Artykuł siódmy tworzy stałą komisję, czuwającą nad wykonywaniem układu.

Artykuł ósmy zaprowadza środki, obostrzające przewóz cukru premjowanego.

Artykuł dziewiąty pozwala przystąpić innym państwom do konwencji.

Artykuł dziesiąty oznacza, że w dniu 1-go września 1903 przepisy konwencji nabierają mocy obowiązującej.

Artykuł jedenasty rozciąga przepisy na kolonje państw, które należą do konwencji.

Artykuł dwunasty zastrzega, że p o t w i e r d z e n i e u k ł a d u p r z e z p a r l a m e n t y m u s i n a s t ą p i ć p o d z i e ń 1 l u t e g o 1903 r.

Czy rząd austrjacki dotrzyma tego zobowiązania, jeżeli dr Koerber pozostanie prezesem ministrów, jest rzeczą więcej, niż wątpliwą!

## Wieża Babel.

III. Na próbkę przytaczamy wyznanie pewnego Żyda propagującego sjonizm, wyznanie uczynione zapewne w chwili „zapomnienia się“ — wobec jednego z pism polskich:

„Sjonizm jest tak dawny — rzekł ów „prawdomówny“ Żyd — jak dawnemi są cierpienia Żydów. Bywały w dziejach momenty, kiedy się zdawało, że cały świat zwali się na „wybrany naród“ i na wieki po pogrzebie. Niechęć do niego nigdy nie ustawała, nic więc dziwnego, że jak tonący chwyta się słomki, tak Żydzi trzymali się hasła: Sjon! danego w dobę zburzenia świątyni... Wiara w odbudowanie jej, schowana jest głęboko w grubych księgach talmudu; jej wyrazem — proroctwo o przyjściu Mesjasza. Ilekroć się podnosiła wysoko fala antysemityzmu, równocześnie gwałtowniej i natarczywiej występowała propaganda sjonizmu, jako nektar, dający otuchę, jako bodziec do wytrwałości (!).

W ostatnich czasach, kiedy w Rosji stworzono w granicach dawnej Rzeczypospolitej polskiej ogromne Ghetto, tak zwany „obszar żydowskiej osiadłości“, kiedy w Niemczech nadzwyczaj silnie się rozwinęła agitacja Ahlwardta, kiedy chrześcijańscy socjaliści z Luegerem na czele poczęli szerzyć pogardę i nienawiść do Żydów w Austrji i kiedy we Francji powstała sprawa Dreyfusa (!), której odgłosem były antyżydowskie rozruchy w Algierze (?!) natenczas jako odpowiedź na te wszystkie wypadki pojawił się znowu sjonizm!!

Jesteśmy więc tuż przy chwili obecnej... Da liegt der Hund begraben! — jak mówi Niemiec. Zapewne więc i zwycięstwo luegerowczyków przy ostatnich wyborach do Sejmu dolnoaustrjackiego i wzmożony ruch antysemicki na całej przestrzeni ziem naszych — spowodowało żydów w Galicji do „gwałtownej i natarczywej propagandy syonizmu“!?

Być to może! Ale w takim razie, znowu nie jesteśmy pewni, czy ten „gwałtownie i natarczywie“ propagowany „syonizm“ zaprowadzi żydów galicyjskich do Palestyny... Zdaje się jednak, że i ten „niebezpieczny“ dla żydów „objaw“ szerzenia się „antysemityzmu“ poruszył ich tylko do mydlenia w dalszym ciągu społeczeństwu naszemu oczu, a nie do szczerej propagandy i zrealizowania „idei syonizmu“.

Wszak na odbytem niedawno temu wiecu młodzieży żydowskiej we Lwowie przedstawił akademik Löwenhertz sprawozdanie z czynności „delegacji“, wybranej na przeszłorocznym wiecu, w celu szerzenia kultury żydowskiej w Galicji, z którego to sprawozdania dowiedzieliśmy się, że staraniem owej delegacji założono we Lwowie t. zw. „Toynbehalę“ (żydowski uniwersytet ludowy) że utrzymywano kontakt ze stowarzyszeniem „Ognisko“, w którem inteligentni żydzi uprawiają kult „wiedzy żydowskiej“ i że to „Ognisko“ „wyraziło sympatję“ akademikom-Rusinom, którzy „apelowali do młodzieży żydowskiej o moralne poparcie“. Z tego wszystkiego wnosić by należało, że „kwestja żydowska“ dawno już rozstrzygniętą została, że żydzi, jako naród, mający konkretny swój cel narodowo-polityczny, przez usta swej młodzieży wyrażają kierunek, w którym podąża większość żydostwa, i że już są żydzi powołani do zawierania sojuszów politycznych z reprezentantami narodów nieżydowskich.

Tymczasem wszystkie te objawy narodowościowe żydowskie, są niczem innem, jak tylko sportem młodzieży żydowskiej, o tyle śmiesznym, o ile z wszelką ideą, pojętą serjo, żydostwu jest arcy nie do twarzy. Zarozumiałością i arogancją nie tworzy się idei narodowej, to nie są odpowiednie czynniki, któreby mogły przekonać oszukiwane przez kilka, (jeśli nie kilkanaście wieków) narody nieżydowskie, o szczerości żydów.

Jeśli po wiekach rodzi się uczucie emancypacji w danym narodzie, to nie dzieje się to drogą „wyzywań“ lub drogą gwałtownej reklamy, ale wypływa zwolna, cicho i poważnie i staje się żywiołowem dopiero w chwili najwyższego napięcia...

Wyżej przytoczone słowa „prawdomownego sjonisty“, który stwierdził, że kwestja narodowości żydowskiej i jej napięcie rośnie i nabiera znaczenia tylko w chwili wzmagającego się antysemityzmu, jest dla nas odpowiedzią bardzo cenną, bo przypominającą nam tę odwieczną prawdę, że Żydzi są narodem tylko wedle okoliczności!..

Posłuchajmy jak na wspomnianym wiecu usiłowała młodzież żydowska udowodnić, że Żydzi są narodem, a z tego udowodnienia wypływa tylko ta dotychczas niewzruszona prawda, że w szczerość propagandy odrębności Żydów nigdy uwierzyć nie można.

„Odrębność Żydów jako narodu — mówił jeden z młodocianych mowców — stwierdza nietylko niechęć innych narodów do żywiołu żydowskiego jako obcego, a stwierdza ją w licznych

enuncjacjach cały szereg myślicieli żydowskich, Heine, Auerbach, Schopenhauer itd. Dalej i badania historyczne dają mnóstwo dowodów na to, że z Żydami liczono się zawsze jako z narodowością i dawano im możność odrębnego organizowania się“ itd.

Nikt temu nie przeczy co twierdził ów mowca, ale właśnie dlatego nasuwa się mimowolnie pytanie, dlaczego przez szereg wieków witała zawsza większość żydostwa z radością kierunek zatraty swej odrębności narodowej — kierunek asymilacyjny?

Dlaczego w czasach asymilacji nie pytano swego sumienia narodowego — co będzie dalej? Widocznie żydostwo było siebie pewne, że nic nie straci na swej odrębności narodowej, mimo, że będzie się podszywało pod rozmaite narodowości nieżydowskie!... Tak atoli nie czyni naród uczciwy, tak czyni tylko zbiorowisko ludzi bez ambicji narodowej, a chytrych i podstępnych.

Dzisiejsze stanowisko, jakie pewien odłam Żydostwa zajął pośród społeczeństw nieżydowskich, a głównie pośród nas Polaków, jest tak niezdecydowane, tak chwiejne, a na dobitek w poszczególnych wypadkach tak aroganckie, że krew się ścina w żyłach na widok tej orgji bałamuctw i ideowego szantażu... To co przez wieki, drogą dziejowych kataklizmów, drogą żmudnej, krwawej pracy kulturnej, drogą niesłychanych poświęceń zdobywały narody, by módz istnieć jako takie i dobić się praw życia i własnego intelektualnego rozwoju — to żydostwo u progu wieku XX zwykłemi awanturami prowadzonemi pod hasłem: „sjonizmu“ — jakiegoś „narodowo-żydowskiego seperatyzmu“, jakiegoś „narodowo-polskiego judaizmu“ i t. p. bzdurstw, ukutych na poczekaniu — chcą zdobyć jednym zamachem.

I jak w każdej walce, której brak jasno określonego celu — wychodzą na jaw głupstwa, nieporozumienia i śmieszności — tak i w obecnej „walce“.

---

# Eks-ambasador wszechniemiecki.

**Hr. Eulenburg żegna Wiedeń. — Wieloznacząca obrona. — Dyplomatyczna grzeczność. — Pangermanie i ich protektor.**

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Od paru dni wieczorami z okien narożnych ambasady niemieckiej u zbiegu Reisnerstrasse i Richardstrasse płonęły światła... Rodzina byłego ambasadora księcia Eulenburga pakowała manatki. On sam jeździł z wizytami pożegnalnemi u ministrów i u ambasadorów. Po ośmiu latach pobytu w Wiedniu potknęła się noga wpływowemu dyplomacie. Trzeba pożegnać stolicę naddunajską, gdzie grało się rolę wielką, zbyt nawet, jak na ambasadora, wielką. Książe już w czwartek opuszcza Wiedeń po posłuchaniu u cesarza...

Żegnano go wszędzie serdecznie, z żalem. Dzienniki półurzędowe piszą tonem ciepłym. Ale za kulisami wiadomo, że ów ton ciepły służy do zamaskowania zadowolenia z pozbycia się człowieka, nie umiejącego urzędować w granicach, należnych jego stanowisku. Jest to tajemnicą zbyt jawną, że wszechniemcy i propagatorzy ruchu „Precz z Rzymem“ tracą w księciu Eulenburgu gorliwego propagatora, Czechom i Polakom zaś ubywa przeciwnik zacięty i nielojalny.

Gdzie dowody? Część ich zbyt znaną, by trzeba było jeszcze raz je powtarzać. Tutaj powtórzymy w streszczeniu artykuł dra Henryka Friedjunga w monachijskiej „Allgemeine Ztg“:

Gdy pod koniec wiosny roku bieżącego zaatakowano w paru dziennikach berlińskich księcia Eulenburga, że jako ambasador nic nie robi dla sprawy niemieckiej, jeno pisze wiersze, komponuje lub bierze udział w podróżach Wilhelma II, dr Friedjung na szpaltach kanclerskiej „Allgem. Ztg.“ wystąpił z obroną ambasadora. Zarzucił on oskarżycielom złe informacje, sądy lekkomyślne i krzywdzące księcia. Książę — zdaniem dra Friedjunga — zdziałał bardzo wiele dla niemczyzny w Austrji i obalił na jesieni 1899 r. gabinet hr. Thuna w chwili, gdy tenże przygotowywał reformy, mające złamać hegemonję niemiecką w Austrji.

Efekt artykułu dra Friedjunga był piorunującym. W każdym razie wywarł nietylko taki skutek, jakiego sobie życzył autor. Dr Friedjung chciał obronić księcia wobec prasy berlińskiej. Zapewne ten cel osiągnął, ale kosztem potwierdzenia zarzutów, jakie księciu stawiała prasa polska i czeska, zarzutów, że mieszał się — wbrew obowiązkom ambasadorskim — do polityki wewnętrznej austrjackiej. Później dr Friedjung starał się błąd naprawić, zacierając kontury kanciaste swego odkrycia. Daremne zabiegi! Mówią, że ów artykuł w „Allgem. Ztg.“, napisany, rzecz jasna, z polecenia ks. Eulenburga, już do reszty podciął jego stanowisko w Wiedniu, zachwiane mową nietaktowną, którą ambasador wygłosił na bankiecie kolonji niemieckiej 27 stycznia r. b. w dniu urodzin Wilhelma II.

**Koła decydujące w monarchji austro-węgierskiej, zachowując wszelkie decorum dyplomatyczne, są rade, że się pozbywają dyplomaty, który motał jeszcze bardziej i tak już zmotane stosunki wewnętrzne Austro-Węgier, a zwłaszcza Austrji.** Neurastenja, której podobno podlega książę Eulenburg, zapewne rozwinęła się w ostatnich miesiącach. Dyplomata, dokładnie zdający sobie sprawę, że go witają chłodniej, niż poprzednio; że drzwi, szeroko dawniej otwierane, później bywały przymknięte; że stosunki, poprzednio serdeczne, nabierają znamion czysto urzędowych, — taki dyplomata może zapaść na chorobę nerwową, zwłaszcza, gdy mierzył wysoko, uważając ambasadę za przejście do kanclerstwa.

W czwartek opuszcza książę Eulenburg Wiedeń... I rzecz godna uwagi! Chwieje się też w Wiedniu system, do którego powstania pośrednio przyłożył rękę, pracując nad obaleniem hr. Thuna. Jest to zapewne zbieg okoliczności, lecz tak szczególny, że zasługuje na zaznaczenie. Gdy niestaje w Wiedniu ambasadora wszechniemieckiego, słabną też w parlamencie i w rządzie tendencje pangermańskie, odziane w skórę patrjotyzmu austrjackiego.

---

# Historja gabinetu hr. Badeniego.

Stanisław Koźmian, usunąwszy się niemal zupełnie od życia publicznego, zajęty jest obecnie pisaniem swoich „Pamiętników“, które ze względu na udział ich autora tak w sprawach kraju, jak i monarchji austrjackiej, stanowią bardzo cenny materjał do historji naszych czasów. Jeden ze współpracowników „Przedświtu“, otrzymawszy na to upoważnienie Koźmiana, czytał rękopis jego wspomnień i nadesłał temu pismu, z nich jeden ustęp, który poniżej podajemy, sądząc, że zainteresuje żywo naszych czytelników.

I.

Koźmian przewidywał niebezpieczeństwo, grożące Galicji i osobie Badeniego po przyjęciu przez niego prezesostwa w gabinecie. Powtarzał często, że lepiej pozostawić po sobie wspomnienie znakomitego namiestnika wielkiego kraju, niż objąć tekę prezydenta ministrów, aby ją wkrótce złożyć, jak tylu innych. Nawet po ustąpieniu Taaffego, gdy ten ostatni nalegał na Koźmiana, by skłonił Badeniego do objęcia władzy, Koźmian wymawiał się od wszelkiej interwencji, twierdząc: „Wiemy, że jest doskonałym namiestnikiem, nie wiemy zaś, jakim będzie ministrem“. Na co Taaffe odpowiedział: „Pragnąc coś posiąść, nie należy się pytać, czy się potrafi, lecz trzeba sił swoich spróbować“. Swoją drogą, Koźmian nie sądził, by Badeni nie dorósł zadania, żałował tylko, że Galicja może go utracić, przewidując zarazem niepodobieństwo rozwiązania gordyjskiego węzła ówczesnego wewnętrznego położenia środkami, jakie wtedy brane były w rachubę.

Mimo to, gdy po utworzeniu gabinetu Kielmansegga, Badeni odwiedził Koźmiana w Krakowie i oznajmił mu, że cesarz życzy sobie stanowczo, by po prowizorycznym gabinecie utworzył stały i stanął na jego czele, Koźmian wi-

---

Sylwerjusz Kondratowicz.

# TANIEC LICHWY

## POWIEŚĆ

### na tle stosunków współczesnych.

120 (Ciąg dalszy).

— A jednak, rób co chcesz, a wystarać się musisz, potrzeba mi koniecznie.

— Skąd ja wezmę?

— Może masz swoje?...

— Wielmożny pan żartuje... skąd ja bym mógł mieć? ja jestem biedny faktor.

— No, no, gdybyś tak zechciał naprawdę, tobyś znalazł, dobrze poszukawszy. wiem, że masz pieniądze — powiedział Molski tonem najdobroduszniejszym w świecie.

Rubin wzruszył ramionami.

— Ja nie mam, ale chcę wielmożnemu panu wygodzić, ja będę się starać... niech wielmożny pan napisze weksel.

— Dobrze.

— A na jaki termin?

— Na trzy miesiące.

— To niech wielmożny pan napisze na 1200 rubli — powiedział Rubin.

— Potrzebuję tylko 1000 rubli.

— No, ja wiem.

— Więc poco pisać 1200 rubli?

— A procent?

— Jakto, za trzy miesiące 200 rubli od 1000! Czy wiesz ile to wynosie na rok?

— Kto teraz na rok liczy? Teraz nawet na hypotekę na dłuższy termin nie chcą dać, a na weksel, to nie ma co i mówić, nikt nie chce.

— Ależ to okropna lichwa. — wybuchnął Molski, udając oburzenie.

— No, co zrobić? Taki czas jest. Inaczej dostać będzie trudno, jak wielmożny pan chce.

— Ja tyle nie zapłacę, nie chodzi mi już o te 200 rubli, ale o zasadę, nigdy takich procentów nie płaciłem i płacić nie będę.

— Co ja temu winien, kiedy inaczej nie można; mnie samemu bardzo przykro i ja bym wolał, żeby wielmożny pan mógł się obejść, po co płacić takie lichwiarskie procenty?

Molski zdawał się chwilę namyślać, poczem jakby powziąwszy nagłe postanowienie, powiedział:

— Masz słuszność, przyszło mi bowiem na myśl, że mogę sobie poradzić inaczej.

— To lepiej, ja bardzo z tego się cieszę, bo ja sam widzę, że taki procent, to rozbój.

— Tak, tak, dlatego też zaproponuję ci co innego?

— Co takiego? — zapytał Rubin z wielkiem zaciekawieniem.

Molski sięgnął do kieszeni i wyjąwszy pugilares, zaczął w nim czegoś szukać.

Rubinowi błysnęły oczy. Zagiębił chciwie wzrok w pugilaresie, ciekawy będąc ogromnie, jaką Molski uczyni mu propozycję.

Ciekawość jego została wnet zaspokojoną, gdyż Molski rozwinął przed nim weksel na 2350 rubli i najspokojniej powiedział:

— Zechciej mi te pieniądze zwrócić.

Rubin zbladł i cofnął się jak oparzony, poczem zawołał:

— Co to jest?

— Widzisz przecie, że weksel: dlaczegoś się tak zląkł? — powiedział Molski, patrząc nań wzrokiem przenikliwym.

W jednej chwili Rubin oprzytomniał, gdyż zrozumiał się i z wybornie udaną dobrodusznością powiedział:

— Czego ja się miałem przestraszyć? wielmożny pan żartuje.

— Wcale nie żartuję, mówię ci zupełnie poważnie, żebyś zapłacił mi 2350 rubli, które na tym wekslu są wypisane.

— Dlaczego ja mam płacić?

— Dlatego, że to weksel sfałszowany.

Rubin okazał nagle wielkie przerażenie i chwycił się za głowę.

— Sfałszowany?!...

— Tak jest.

— Przecież to pański weksel?

— Ja go „zapłaciłem“, lecz to nie ja go pisałem.

— Jakto? Wszak to podpis wielmożnego pana?

— Nie, nie mój, ty dobrze to wiesz.

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Skąd, żeś ten weksel sfałszował — powiedział Molski z udanym spokojem.

— Jak! Jak wielmożny pan może tak mówić?

— Mogę, bo jestem tego pewny.

— No, tego trzeba dowieść! ja się nie boję, ja zaskarżę o potwarz, to jest kryminalny interes, duża odpowiedzialność i odszkodowanie, ja sam będę żądać, żeby była sprawa sądowa — mówił Rubin głosem podniesionym udając wielką pewność siebie.

— Nie potrzebujesz się fatygować.. ja ci to ułatwię, w tej chwili bowiem każę posłać po policję i wniosę skargę do prokuratora, jesteś łotr i oszust, a w dodatku fałszerz, to ci na sucho nie ujdzie.

— Czego pan odemnie chce?... Ja wekslu nie fałszowałem, może kto inny, może pan sam, co ja mogę wiedzieć? Ja panu przez tyle czasu nosiłem pieniądze, duże pieniądze, to gdybym chciał ukraść, mógłbym wziąć i powiedzieć, że zgubiłem, no i co pan mógłby zrobić? To po co ja miałem fałszować weksle? Ja i u Liebkinda dwanaście lat pracuję i ani razu nie było takiej brzydkiej rzeczy, ja jestem uczciwy faktor.

— Więc zaprzeczasz? Nie chcesz się przyznać?...

— Po co ja mam się przyznać, kiedy ja nie nie wiem? Ja mogę postawić kilkadziesiąt świadków, co powiedzą, że Rubin porządny faktor jest i że jemu sto tysięcy można zaufać.

— To się okaże, dziś bowiem wniosę skargę do prokuratora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dząc bezużyteczność a zarazem (w owem stadjum) szkodliwość osłabiania wiary, jaką Badeni był przejęty, zamiast odradzać, zachęcił go do uczynienia zadość woli monarchy. Powiedział mu: „Mąż stanu powinien wtedy podejmować się władzy, gdy jest coś ważnego do spełnienia“. A wówczas właśnie należało przeprowadzić ugodę węgierską. Od tego czasu datuje legenda o wpływie i radach, jakie Koźmian miał udzielać Badeniemu, oraz o jego współudziale w następnych wypadkach.

Otóż przedewszystkiem z człowiekiem tak jednolitym (ein ganzer Mann), jakim jest Badeni. z człowiekiem bezwzględnie samodzielnym, energicznym i w siebie wierzącym, jakim był wówczas, o radach i wpływie mowy być nie mogło. Były tylko — i liczne — między nimi konferencje. Na jedną z takich, zaraz w pierwszych dniach lipca 1895, zaprosił Badeni Koźmiana do Buska, gdzie także przybył niebawem dr Biliński. podówczas jeneralny dyrektor kolei państwowych.

Tu oczywiście naszkicowano plany przyszłych rządów. Zaraz na wstępie objawił Badeni zamiar załatwienia rozpoczętej już sprawy podatku osobistego, oraz wniesienia reformy wyborczej, która aż dwa gabinety doprowadziła do upadku. Koźmian przeciwnym był podatkowi osobistemu, bo widział w nim sekaturę dla opodatkowanych, sprzeciwiał się również wszelkiej reformie wyborczej, sądząc, że jest niepotrzebną i niepożądana.

Ostatecznie zgodził się jednak z dwoma powyższymi punktami programu Badeniego, przyznając, że piąta kurja jest minimum ustępstw, jakie w sprawie reformy wyborczej uczynić można. Główne atoli zadanie — tak Badeni, jak i Koźmian — upatrywali w odnowieniu ugody węgierskiej. Chodziło tylko o środki.

Na konferencjach wspomnianych powstały zaraz różnice zdań. Koźmian był przeciwny powołaniu Bilińskiego na ministra finansów, bo, choć cenił wysoko jego przymioty i zdolności, obawiał się jednak z drugiej strony zbyt wielkiej odpowiedzialności polskich rządów, tudzież — wobec trudności położenia — zbyt wielkiej liczby Polaków w rządzie, tembardziej, że już hr. Gołuchowski był ministrem spraw zewnętrznych. Przewidywał obudzenie się zazdrości i niechęci. Obawy swe wypowiedział Koźmian otwarcie wobec Bilińskiego. Lecz Badeni okazał się nieugięty. Powtórzył kilkakrotnie: Albo Biliński będzie ministrem skarbu, albo ja nie podejmę się misji utworzenia gabinetu“. Chciał, ze względu właśnie na ugodę z Węgrami, mieć na czele ministerstwa finansów człowieka bezwzględnie pewnego i sobie oddanego. Takim był Biliński. Ten jednakże podzielał zapatrywania Koźmiana. Mniemał, że teka finansów w ręku Polaka wywoła zawiść wpośród stronnictw i stanie się dla nich kamieniem obrazy. Próbował więc, przed wyjazdem z Buska. nakłonić Badeniego do oddania mu teki handlu, lub mającej się utworzyć teki kolei żelaznej.

Naprożno. Niebawem i Koźmian Busk opuścił, aby udać się do Wiednia dla zbadania gruntu. Na odjezdnem rzekł do niego Badeni: „Proszę cię, idź do Bilińskiego i powiedz mu, aby o handlu, ani o kolejach nie myślał, musi bowiem zostać ministrem skarbu“.

# Gmachy parlamentarne w Europie.

Niedaleko od bramy Brandenburskiej w Berlinie, nawprost Kolumny Zwycięstwa na Placu Królewskim, rozsiadł się czworobok ciężki, niezgrabny, uwieńczony kopułą, a raczej banią. Na czterech rogach wznoszą się wieże, płasko ucięte. Pomysł budynku podał Wallot. Bezstronni Niemcy i cudzoziemcy zgodnie utrzymują, że wśród niesmacznych budynków berlińskich, gmach parlamentu trzyma prym niezaprzeczony. Zaczęto go budować w 1884 r., budowa trwała lat 10; koszta wyniosły 25 miljonów marek. W głównym korpusie mieści się hala dla głównych uroczystości i sala posiedzeń. Ta ostatnia tworzy czworokąt. Prezydjum mieści się na wysokiej estradzie po węższej stronie sali; po bokach prezydjum umieszczono fotele dla członków rady związkowej; u stóp prezydjum stoły dla sekretarzy; przed temi stołami stoły dla stenografów. Ławki poselskie wznoszą się amfiteatralnie, przecięte co parę metrów przejściami podłużnemi od drzwi ku estradzie prezydjalnej. Akustyka niezła, z czego są zadowoleni widzowie i słuchacze, pomieszczeni na galerjach.

Po obu bokach hali wzdłuż fasady biegną salony recepcyjne, restauracja. Dalej mieszczą się biura prezydjalne parlamentu, sale konferencyjne dla rady związkowej. W bocznych traktach sale dla prasy, poczta i telegraf, bibljoteka i archiwum, czytelnia dla posłów, sale, przeznaczone dla odbywania komisji.

Parlament francuski posiada dwa pałace do rozporządzenia. W pałacu luksemburskim mieści się senat. Front pałacu wychodzi na ulicę de Vaugirard; tyły na wspaniały i stary ogród Luksemburski. Zbudował go Lebrosse w 1615—1620 na rozkaz Marji de Medici. Po 1791 r. służył za rezydencję rozmaitym książętom krwi. Napoleon I pomieścił tam senat. Od tej pory gościła tam zawsze Izba wyższa, czy wtedy, gdy zwano ją „Patrie“ za Burbonów i Orleanów, czy senatem za Napoleonów i Rzeczypospolitej. Wspaniała jest sala posiedzeń, dalej „Salle des Pas-Perdus“, gdzie deputowani i dziennikarze i faktorzy polityczni konferują pospołu; wreszcie galerja i kaplica.

Izba poselska obraduje w tak zwanym dawniejszym pałacu Burbonów (Palais Bourbon). Na ten cel przerobił go architekt Joly w 1828—1833. Pałac Burbonów leży na lewym brzegu Sekwany, a Most Zgody łączy z pałacem Zgody (Place de la Concorde), leżącym po prawym brzegu rzeki. Front, wzorowany na świątyni greckiej, wychodzi na Quai d'Orsay. Po lewej stronie gmachu sąsiaduje budynek ministerjum spraw zagranicznych; tyły Izby wychodzą na ulicę Uniwersytecką. Sala posiedzeń jest stosunkowo nieduża. Robi wrażenie sympatyczne, gdyż tworzy półkole. Ławki amfiteatralnie wzniesione. Galerje dla widzów natomiast bardzo niewygodne. Prezydjum tronuje bardzo wysoko. Trybuna dla mowcy znajduje się poniżej trybuny prezydjalnej.

W pałacu mieści się wspaniałe mieszkanie dla prezesa Izby.

Gmach parlamentu angielskiego znajduje się w sąsiedztwie słynnego opactwa Westminsterskiego. Już w roku 1027 stał na tem miejscu gmach, gdzie obradował starodawny parlament angielski. Około r. 1400 przebudowano ów gmach i wzniesiono inny. Obecny gmach parlamentu liczy 73 metrów długości i 20 metrów szerokości. Najnowsza przebudowa datuje się z 1834 r. Opracował ją architekt Barry w stylu późniejszego gotyku. Dawna hala tworzy obecnie przedsionek, prowadzący do głównej sali, mieszczącej się pod wieżą środkową. Sale Izby lordów wykończono w 1847 roku; Izba gmin mogła zająć przeznaczone dla niej sale dopiero w roku 1852. Front skończono w r. 1868. Wychodzi on na Tamizę i liczy 275 metrów długości.

Gmach parlamentu wiedeńskiego stoi na Franzensringu, nawprost Ogrodu Ludowego, w okolicy, gdzie się skupiły najpiękniejsze gmachy nowego i starego Wiednia, jak ratusz, uniwersytet, teatr Burgu, Burg — czyli zamek cesarski, ministerjum sprawiedliwości.

Twórcą planów był Teofil Hansen. Wybudowano gmach cały w r. 1874—1883. Koszta wynoszą 7,250.000 zł. reńskich. Hansen ten skopjował formy najszlachetniejszego stylu greckiego. Gmach składa się z wąskiego korpusu i dwu długich skrzydeł.

W korpusie mieści się hala honorowa, gdzie stoją posągi marmurowe wybitnych polityków już zmarłych, w tej liczbie Smolki i Grocholskiego. W skrzydle prawem mieści się Izba panów; w skrzydle lewem Izba poselska. Oba skrzydła i obie sale niczem się od siebie nie różnią; budownicy i dekoratorzy wewnętrzni starali się o wierne skopjowanie i tu tam wszystkich szczegółów.

Wystarczy zatem opisać salę poselską, by mieć wyobrażenie i o jej siostrze bliźniaczej. Sala ma kształt półkolisty i jest oświetlona z góry dzięki dachowi szklanemu. Posiada dwie galerje i grzeszy fatalną akustyką. Prezydjum mieści się na wysokiej estradzie u ściany prostej, tworzącej cięciwę, o którą owo półkole się opiera. Przed stołem prezydenta mieszczą się stoły dla sekretarzy; poniżej tychże fotele i pulpity dla ministrów, którzy siedzą zwróceni twarzą do Izby, tyłem do prezydenta. Ławki i pulpity poselskie wznoszą się łagodnie w górę od prezydjum ku drzwiom, prowadzącym na korytarz, który biegnie naokoło sali. Te ławki tworzą kliny, zwrócone cieńszym końcem ku estradzie prezydjalnej; między klinami porobiono przejścia dla posłów.

W każdem skrzydle mieszczą się sale komisyjne, bibljoteka, archiwum, kancelarja, bufet (jeden dla obu Izb). Czerwona sala, wybita materją czerwoną, służy posłom do przyjmowania gości. Telefon, telegraf, poczta są do rozporządzenia posłów i prasy.

Gmach parlamentu węgierskiego wzorowano na londyńskim. Jeden front wychodzi na Dunaj, drugi na plac duży, po którego drugiej stronie widać gmach najwyższego trybunału sądowego. Plany opracował Steindl. Budowa trwała od roku 1885 po rok obecny kosztem dziesięciu miljonów złr. Można sądzić, iż na Węgry jest to gmach za duży i za drogi.

Parlament włoski mieści się na Monte Citorio, w gmachu, który się wali. Prawodawcy Italji zjednoczonej chcą więc wybudować sobie nowy budynek. Ale skarb włoski pusty nie pozwala na zbytki.

# ZE ŚWIATA.

*Najwyższa góra na ziemi. — Weseli samobójcy. Gorzkie słowa prawdy.*

Najwyższa góra na ziemi. Niezadługo zapewne rozstrzygnięta zostanie ciekawa, podnoszona niejednokrotnie a dotychczas nierozwiązana kwestja, który mianowicie ze szczytów Himalajów ma być uważany za najwyższą wyniosłość kuli ziemskiej. Długi czas za taką wyniosłość uchodził szczyt Dawalagiri (8176 metrów), później miejsce jego zajęła Kanczindżinga (8385 m.), dopóki badacz angielski, Jerzy Everest, nie wymierzył przed 60 laty wysokości środkowych Himalajów i nie stwierdził pomiarem trygonometrycznym, że królem gór na ziemi jest Gaurizankar (8840 m.). Grupa gór, uwieńczona tym szczytem, wznosi się na granicy Nepalu i Tybetu, sam zaś szczyt leży już na terytorjum Tybetu. W języku mieszkańców Nepalu słowo Gaurizankar znaczy „promienisty“ i stosuje się zapewne do ogromnych śniegów i lodowców, błyszczących w świetle słonecznem i zazdrośnie strzegących dostępu do szczytów olbrzyma. Nazwa Everestu nie mogła się jakoś przyjąć u krajowców, niewiadomem też było, jak tę górę nazywają mieszkańcy Tybetu. Dopiero niedawno, gdy dzięki śmiałym badaczom, niedostępny dotąd Tybet został bliżej poznany, okazało się, że ludy alpejskie południowego Tybetu nadają górze Gaurizankar nazwę „Jomo-Kang-Kar“, co znaczy „Władca śniegów“. Jest to nazwa trafna i poetyczna, może więc pozyska prawo obywatelstwa w geografji. Czy jednak „Władca śniegów“ jest rzeczywiście królem gór na ziemi, czy na północ od grupy Gaurizankaru nie wznoszą się, wyższe, nieznane dotąd góry? Kwestja ta, być może, niezadługo się rozstrzygnie, bo oto przygotowuje się z Europy wyprawa w celu dotarcia do szczytu góry i zbadania również gór okolicznych. Wyprawa ta będzie się składała z 6 osób: trzech Anglików, dwu osób z Austrji i jednego Szwajcara. Odważni turyści zamierzają naprzód wypróbować swoje siły w podróży na najwyższy wierzchołek gór Karakorum Mount Godwin (8610 m.), a następnie już zrobić zamach na Jomo-Kang-Kar i inne okoliczne.

* *

Weseli samobójcy. W dziennikach włoskich czytamy następującą anegdotę o dwóch zecerach z Medjolanu, Zanzim i Traverso. Postanowili oni obydwaj wspólnie odebrać sobie życie. Ale ostatnie chwile za to chcieli sobie osłodzić pijaństwem. Kupili dwa pistolety systemu Flaubert, poszli za Medjolan do jakiejś karczemki i tam przy szklenicach rozpoczęli grę w karty o to kto pierwszy ma odebrać sobie życie. Gra ciągnęła się długo, butelki zmieniały się często. W końcu wyrok zapadł na biednego Zanziego. Obydwaj zecerzy, wziąwszy się za ręce, poszli w pole. Tam Zanzi drżącemi rękoma wyciągnął fatalny pistolet, ale ponieważ kręciło mu się w głowie, więc nic dziwnego, że nie trafił, tylko zadrasnął sobie czoło. Fakt ten wzruszył i zastanowił niezmiernie obydwóch niedoszłych samobójców. Smutek ich ogarnął na myśl, że wielkie ich przedsięwzięcie może spełznąć na niczem. Westchnęli głęboko i udali się do miasta. Tam odprzedali handlarzowi z powrotem obydwa narzędzia śmierci i za te pieniądze upili się na śmierć — hulali do białego dnia. Wielki to bowiem był dzień w ich życiu.

* *

Gorzkie słowa prawdy. W Londynie, New-Yorku, Paryżu i Amsterdamie, ukazały się jednocześnie wspomnienia wojenne jenerała Chrystjana Deweta. Ktoby przypuszczał, że to dzieło jest podburzaniem przeciw aneksji Anglji, ten się zawiedzie; autor czyni jej zarzut, że naumyślnie wywołała wojnę i prowadziła ją w spo-

sób okrutny, ale wydaje sprawiedliwe sądy o angielskich dowódcach, natomiast wypowiada gorzkie prawdy swoim rodakom. Wbrew ogólnemu mniemaniu, że każdy Boer był bohaterem, dowiadujemy się, że brak rozwagi, odwagi i dyscypliny był ogólny, że zdrada grasowała na wszystkich szczeblach. Dewet twierdzi, że Anglja nie zdołałaby zwyciężyć, a Boerowie nie utraciliby swej niezależności, gdyby nie znajdowało się pośród nich tylu zdrajców. Boerowie, którzy w ostatnich okresach wojny stawali po stronie Anglików, służąc im jako przewodnicy i doradcy, złamali ostatni opór swoich rodaków i sprowadzili nieszczęście na swą ojczyznę. O sobie wyraża się Dewet bardzo skromnie, wtedy nawet, gdy opisuje czyny wysokiego bohaterstwa.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś piątek Post. Aleksandra i Djonizji panny; w sobotę Eugeniusza, Łucji i Otylji panien męczenników.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 31, zachód przypada o godz. 3 minut 36, długość dnia godzin 8 minut 5.

**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

## Od Wydawnictwa.

**W dniu 23 grudnia rozesłany będzie w kilkunastu tysiącach egzemplarzy gwiazdkowy, bogato ilustrowany Numer „Głosu Narodu“, po całej Galicji, Bukowinie, Bośni Słowiańskich prowincjach, — zwracamy więc uwagę P. T. sfer przemysłowo-handlowych na dobrą sposobność rozpowszechnienia swych Firm i Zakładów, i prosimy, aby ogłoszenia do tego Numeru jak najrychlej do naszej Administracji przy ul. Mikołajskiej Nr. 7 nadsełać raczyli.**

**Ceny, mimo wielkiego nakładu, zniżone.**

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Nowy Sącz** 10 grudnia, (Znów karczma powodem zabójstwa.) Ostatnia tegoroczna kadencja sądu przysięgłych, kończy się rozprawą rozpoczętą wczoraj, przeciw 25-letniemu Franciszkowi Klikuszowianowi, gospodarzowi gruntowemu w Białce pod Nowym Targiem, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie obrazy zastępcy naczelnika.

Oskarżony miał popełnić zabójstwo na 55 letnim gospodarzu gruntowym, Izydorze Turziaku z Białki, na podworcu karczmy w Podspadach na Węgrzech u Leopolda Gestla. Sprawa przedstawia się wedle aktu oskarżenia następująco:

S. p. Izydor Turziak miał przedstawić w złem świetle oskarżonego wobec karczmarza Gerstla, przez to, że gdy z początkiem lipca b. r. oskarżony bawiąc w owej karczmie wraz z ś. p. Turziakiem, Janem Wodziakiem i Józefem Remiaszem, wszczął z karczmarzem zwadę, ś. p. Izydor Turziak miał ostrzegać karczmarza przed oskarżonym, jako człowiekiem gwałtownym, do bójki skłonnym. Remiasz doniósł o tem oskarżonemu, czem go bardzo źle dla Turziaka usposobił. Przypadek zrządził, że po upływie dwóch tygodni od tego faktu, zjechali się ś. p. Turziak wraz z bratem Dziubasem, z oskarżonym, Wodziakiem, Remiaszem i jego żoną Agnieszką, ponownie w tejże samej karczmie Podspadach. Wśród pijatyki przypomniał sobie oskarżony, że go ś. p. Turziak obmówił przed karczmarzem i rozpoczęła się gwałtowna sprzeczka. Po chwili, gdy ś. p. Turziak wyszedł z karczmy do konia, wyszli również z karczmy oskarżony i wuj jego. W tem usłyszano w karczmie niezwykły hałas. Zwabieni hałasem wyszli ludzie z karczmy i z przerażeniem spostrzegli, że Turziak leży twarzą do ziemi zwrócony a na nim klęczy oskarżony i bije jego głową o kamienie. Na krzyk przybyłych powstał oskarżony z leżącego bez ruchu Turziaka, kopnął go jeszcze kilkakrotnie nogą i odszedł. Mimo natychmiastowej pomocy, Turziak już przytomności nie odzyskał a przewieziony do Białki życie zakończył.

Dokonana sekcja wykazała, że Turziak zmarł śmiercią gwałtowną, a przyczyną śmierci było złamanie 6 żeber, z których jedno odłamkiem swym przebiło torebkę wątroby i wywołało ostry obrzęk płuc. Nadto orzekli lekarze, że sprawca wprost pastwił się na zabitym w ten sposób, że głową ofiary tłukł o twardy przedmiot z taką siłą, iż spowodował wynaczynienie krwi w czaszce.

Oskarżony po czynie zbiegł do Węgier i aż do 28 sierpnia b. r. przed pościgiem władzy się ukrywał. Zbrodni gwałtu publicznego dopuścił się on na naczelniku gminy Michale Mościelniaku i przysięgłym gminy z Białki w czasie, gdy go z powodu wyprawianych w szynkowni ekscesów, jako urzędnicy gminni w charakterze urzędowym, wyprowadzić chcieli.

Oskarżony nie poczuwa się do winy i tłomaczy się pijaństwem.

**Nowy Targ** 9 grudnia. (Dzieciobójstwo.) W Nowym Targu Wiktorja Wolska wydała na swiat dziecię nieprawego pochodzenia. Dziecko umarło zaraz wedle orzeczenia lekarzy, wskutek uderzenia. Zwłoki dziecka matka nieślubna zwinęła w pieluszki i ukryła w komodzie. Po dwóch dniach przeniosła zwłoki dziecka z komody na podwórzec i ukryła je tam w mchu. Mimo to jednak jedna z sąsiadek doniosła żandarmerji o popełnionej zbrodni i sprawa oparła się o sąd w Nowym Targu. Dziwnem jest jednak, że władze kompetentne nakazały, aby matka, chora, bo dopiero kilka dni po połogu, sama wyniosła zwłoki dziecka na cmentarz, oddalony od miasta o kilka kilometrów. Z powodu tego złośliwego rozkazu stan chorej pogorszył się znacznie. Chorą odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu. Za zbrodnię dzieciobójstwa zasiadała ona dziś 9 b. m. na ławie oskarżonych, a właściwie na specjalnie przyniesionym dla niej karle, na którem z powodu choroby musiano oskarżoną wnieść do sali rozpraw.

Trybunał postawił przysięgłym dwa pytania, pierwsze główne z powodu zbrodni dzieciobójstwa, drugie ewentualne w kierunku przekroczenia przez zaniedbanie wezwania akuszerki i doniesienia o połogu. Przysięgli jednak wszystkimi 12 głosami oba pytania zaprzeczyli i na tej podstawie trybunał uwolnił w zupełności oskarżoną od wszelkiej odpowiedzialności karnej. Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności i wskutek tego uwięzioną wypuszczono zaraz z aresztu śledczego, w którym znajdowała się od końca październikа b. r. i który przyczynił się także do choroby uwolnionej.

**Zasiłki dla internatów.** Z ryczałtu wyznaczonego przez Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego dla istniejących internatów, przyznał Wydział krajowy w porozumieniu z radą szkolną krajową następujące zasiłki: Zarządowi internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie 1600 koron, internatowi dla uczennic seminarjum, utrzymywanemu przez SS. Nazaretanki w Krakowie 1400 kor., internatowi dla uczniów seminarjum nauczycielskiego pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie 800 kor., internatowi drugiemu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego we Lwowie 600 kor., internatowi dla uczennic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, utrzymywanemu staraniem Tow. opieki obywatelskiej SS. Zgromadzenia Rodziny Marji we Lwowie 900 kor., internatowi uczennic seminarjum nauczycielskiego, utrzymywanemu przez p. Marję Zawadzką we Lwowie 500 kor., internatowi w Krośnie 600 kor., internatowi w Rzeszowie 1000 kor., internatowi w Samborze 1500 kor., internatowi w Sokalu 800 kor., internatowi w Stanisławowie 500 kor., internatowi w Tarnowie 150T kor., internatowi w Zaleszczykach 700 kor., internatowi dla uczennic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, utrzymywanego przez SS. Felicjanki w Przemyślu 1000 kor., oraz internatowi dla uczennic seminarjum żeńskiego, utrzymywanemu przez SS. Benedyktynki w Przemyślu 500 kor.

**Pożyczka przemysłowa.** Na rozszerzenie przedsiębiorstwa wyrobu kilimów, udzielono z funduszów przemysłowych p. Konstancji Lipowskiej w Nowym Sączu pożyczkę w kwocie 4 000 kor. spłacalną w ratach kwartalnych od stycznia 1904 r.

**Stypendjum.** Rada szkolna krajowa nadała państwowe stypendjum przeznaczone dla rękodzielników w kwocie 315 kor. Stanisławowi Tyrkietowi, uczniowi kraj. szkoły kołodziejskiej w Grybowie.

**Wieczorek Kościuszkowski.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach urządza w niedzielę d. 14 grudnia b. r. wieczorek Kościuszkowski i „dzień związkowy“. W program wchodzi między innymi odegranie jednoaktowego obrazu dramatycznego „Dziesiąty pawilon“. Czysty dochód przeznaczony w połowie na budowę nowej sokolni, zaś w drugiej połowie na koszta urządzenia powszechnego Zlotu Sokolstwa polskiego we Lwowie.

**Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przyjął na posiedzeniu z d. 7 go grudnia b. r. rezygnację p. dra Bronisława Łozińskiego z urzędu członka i zastępcy przewodniczącego i w jego miejsce wybrał zastępcą przewodniczącego członka wydziału administracyjnego i II go zastępcę przewodniczącego p. dra Aleksandra Małaczyńskiego wicedyrektora Banku krajowego we Lwowie.

W miejsce p. dra Małaczyńskiego wybrano do wydziału administracyjnego p. dra Henryka Sawczyńskiego sekretarza Wydziału krajowego.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono w myśl wniosków p. dra Małaczyńskiego udzielić Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników w Krakowie z funduszów Zakładu pożyczki hipotecznej w kwocie 40.000 k.

**Nowy urząd telegraficzny.** Dnia 16-go grudnia b. r. otwartą zostanie w Pysznicy (powiat Nisko) stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

**W 50-letnią** rocznicę śmierci śp. O. Karola Bołoz Antoniewicza, kapłana Tow. Jezusowego, niestrudzonego misjonarza piórem i słowem, zmarłego 14 listopada 1852 r., odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Archikatedralnym ob. orm dnia 12 grudnia br. o godz. wpół do 11 rano. W czasie nabożeństwa wypowie kazanie najprzew. ks. arcybiskup Teodorowicz. Kapituła obrz. orm. zaprasza na to nabożeństwo wielebne duchowieństwo i wiernych.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Z dyrekcji kolei państwowej.** Komunikują nam: Ze względu na większy ruch podróżnych, spowodowany świętami Bożego Narodzenia, będą kursowały na niektórych szlakach dyrekcji kolei państwowych w Krakowie dnia 22, 23, 24, 26, 27 go grudnia b. r. oraz 1 i 2 go stycznia 1903 r. nadzwyczajne pociągi osobowe. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na dworcach kolei żelaznej.

Zarządzono także dodanie odpowiedniej ilości wagonów osobowych do wszystkich pociągów osobowych kursujących w obrębie wspomnianej dyrekcji.

**Kraków 12 grudnia.**

**Poświęcenie zakładu przemysłowego.** O. Bratkowski T. J. poświęcił w poniedziałek na nowo otwartą artystyczno galanteryjną pracownię stolarską p. J. Hanuszkiewicza w Rynku głównym l. 13. Zakład ten, którego wyroby odznaczyły się szczególnie na wystawie terminatorów, wskutek pożaru uległ całkowitemu zniszczeniu, a obecnie na nowo odbudowany został i otworzony. Zakład ten, jako jedyny w kraju, zasługuje na szczególną uwagę i na poparcie nie tylko samej publiczności, ale i tych instytucyj, które w szczególnej opiece mają przemysł krajowy. Pan Hanuszkiewicz kształcił się fachowo w kraju i za granicą. Od lat kilku wziął sobie za zadanie w kraju produkować i rozpowszechniać wyroby galanteryjno stolarskie. Pracuje on nad wyrobami z drzewa lepszego gatunku. A więc wyrabia deseczki do malowania i wypalania, tak zwane kasetki, paletki, tacki, ramki, płytki, półeczki, kartki korespondencyjne i wiele innych nowości, które obecnie używane są przez miłośników sztuki na polu malarstwa, a które dotychczas handle galanteryjne sprowadzały już to z Berlina, Saksonji, już to z Szwajcarji.

Pożądanem był by, aby Wydział krajowy lub Izba przemysłowa zaopiekowały się zakładem p. Hanuszkiewicza, który z pewnością godnie wywiąże się ze swego zobowiązania.

**Najbliższą pogadankę** w redakcji „Nowego Słowa“ (Szewska 21) zagai dziś, t. j. w piątek, o godzinie 6 p. dr Zofja Daszyńska-Golińska tematem „Ostatnie lat 20 literatury pięknej w Polsce“.

**Z teatru.** Sobotni wieczór w teatrze miejskim zapowiada się nader interesująco. Trzyaktowy dramat Dagny Przybyszewskiej da pole popisu pp. Kosmowskiej, Mrozowskiej, Wysockiej i p. Tarasiewiczowi, a „Walc barona (!) Molskiego“, jednoaktowa komedja p. Adolfa Neuwert Nowaczyńskiego, który jutro przyjeżdża z Zakopanego na ostatnie trzy próby, wykonaną zostanie przez pp. Ordonównę, Sulimę, Zawadzką, oraz pp. Sobiesława, Sosnowskiego, Walewskiego i Zelwerowicza. Widowiska dopełni wesoła bluetka Marjana Gawalewicza „We czworo“, w której znowu wezmą udział pp. Arkawinówna i Pawłowska, oraz pp. Przybyłowicz, Mielewski, Pawłowski, Jednowski i Kosiński, tak, iż w całym wieczorze zajęci będą prawie wszyscy artyści naszej sceny, tembardziej, że w „Walcu barona Molskiego“ wezmą udział artyści, grający nieme role.

**Komisja inwestycyjna** Rady miejskiej pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra Leo, na posiedzeniu we czwartek wieczorem przeprowadziła ogólną dyskusję nad programem prac inwestycyjnych, odkładając część szczegółową obrad do następnego posiedzenia, które się odbędzie w przyszłym tygodniu.

**Posiedzenie Koła** nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia 1902 r. o godzinie 6 wieczór w „Collegium novum“. Porządek dzienny: 1. Nauka logiki w gimnazjach naszych: ref. dr Jerzy Żuławski. 2. Wybór komisji kontrolującej. 3. Wnioski członków.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Program wieczoru muzycznego w piątek dnia 12 b. m. w sali „Sokoła“ z współudziałem Stefanji de Loevenhoff pianistki i Jadwigi Camilowej artystki opery, orkiestry 100 p. p. i chóru mieszanego Tow. składa się z następujących części: 1. Gall: Kantata na chór mieszany i orkiestrę do słów Jerzego Żuławskiego. 2. Noskowski: Pieśni do słów Konopnickiej, na chór mieszany z orkiestrą: 1) Sokół, 2) Żuczek, 3) Choinka w lesie, 4) W lesie, 5) Cichy wieczór, 6) Deszczyk, 7) Świerszczyk, 8) Dobranoc. 3. Bach: Fantazja chromatyczna i Fuga (p. St. de Loevenhoff). 4. Delibes: Arja z op. „Lakmee“ (p. J. Camilowa). 5. Chopin: a) Nokturn b) Etuda (p. St. de Loevenhoff). 6. Mendelssohn: Finale z opery „Lorelei“ na sopran solo (p. J. Camilowa), chór mieszany i orkiestrę. 7. a) Schumann: In der Nacht. b) Zarembski: Polonez

(p. St. de Loevenhoft). Początek o godzinie pół do 8-mej wieczorem. Bilety nabyć można w kancelarji Tow. muzycznego (plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych.

**Krakowski Wydział Towarzystwa „Eleuteria"** uprasza Szan. Członków o nadsyłanie wkładek pod adresem: Stanisław Stączek, Krowodrza murowana l. 147, poczta Krowodrza. Przyjaciół dobrej tej sprawy zawiadamia, że wpisy na członków „Elenterji" zgłaszać można pod tymże samym adresem, dopóki wydział po zebraniu niezbędnych dat statystycznych, własnego nie wynajmie lokalu. Adres jego ogłosi się niezwłocznie w dziennikach.

**Na loterję spożywczą** odbytą 7 grudnia b. m. na budowę szkoły w Ostrawie Morawskiej nadesłali w dalszym ciągu na ręce W. Relykowej fanty: Herman Fritsch 4, Siermentowski 3, Wiewiorowska 2, Firma Beuer 1, Macharski 4, Lisowski 3, Molęcka 10, Bazar krajowy 3, Pakies 5 k.

**Bal.** W sobotę dnia 17 stycznia 1903 r. odbędzie się w sali Saskiej bal ogólno akademicki urządzony staraniem Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego na fundusz bezpłatnych obiadów w kuchni akademickiej. Komitet tworzą panowie: Tadeusz Michejda i Tadeusz Spiss jako przewodniczący, Adam Pieniążek jako sekretarz i Włodzimierz Kozubski skarbnik, oraz pp. Bohdan Gorzkowski, Antoni Kwoczyński i Stanisław Wittek.

**Muzeum narodowe** otrzymało w darze cenną kolekcję obrazów po ś. p. Przemysławie Kotarskim, dyrektorze Kasy zaliczkowej, zmarłym przed tygodniem. Sukcesorowie ś. p. Przemysława Kotarskiego pp. Wycharowie, spełniając życzenie zmarłego, złożyli dziś w Muzeum narodowem 44 obrazów olejnych, akwarel i rysunków, wśród których znajdują się prace Juljusza Kossaka, St. Chleowskiego, Wł. Tetmajera, Gryglewskibgo, Kotsisa, Grabowskiego, Pillati'ego, Pociechy, Szymona Czechowicza itp.

**Zebranie weterynarzy.** We wtorek odbyło się w tutejszem starostwie zebranie 30 weterynarzy powiatowych, którzy byli zajęci tłumieniem pomoru trzody chlewnej w pierwszej zachodniej strefie kraju. Zebrani wykazali, że w tej strefie, obejmującej 22 powiaty, pomór już zupełnie wygasł. Wobec tego faktu, jeszcze w bieżącym, a najpóźniej w przyszłym miesiącu, zachodnia strefa kraju ma być urzędownie uznaną za wolną od pomoru, wskutek czego trzoda z tej części kraju będzie dopuszczoną do wolnego obrotu handlowego po za granicami kraju. Zebrani weterynarze wymienili dalej wzajemne spostrzeżenia i doświadczenia, poczynione podczas tłumienia pomoru w I strefie i omówili wnioski w sprawie dalszego postępowania dla skutecznego tłumienia pomoru w przyszłości, tak, aby zarazą jak najprędzej usuniętą być mogła przy jak najmniejszem narażeniu interesów ludności wiejskiej i hodowców.

**Napad.** We wtorek dnia 9 bm., po godzinie 7 wieczorem, u wylotu ulicy Szewskiej przy budce plantowej, rozegrała się krwawa scena, która zgromadziła tłum przechodniów. Aktorami tej sceny był p. Ignacy Plesnar, b. administrator b. „Naszego Głosu", obecnie zastępca firmy browaru trzcinickiego, który jakimś twardem narzędziem uderzył w głowę idącego z żoną p. M. Wilczyńskiego, kalecząc mu oko. Nadto Plesnar upadającego pokopał i ugryzł w lewą rękę ze słowami:

„Masz dr... kupuj na mnie pretensje".

Żona p. Wilczyńskiego również została przez p. Plesnara podrapaną i poturbowaną.

Napastującego i napastowanych, wszystkich oblanych krwią, policjant zaprowadził na inspekcję policyjną, gdzie z nich spisano protokół, poczem stacja ratunkowa opatrzyła p. Wilczyńskiego.

Sprawa ta oddaną została sądowi.

**Z sali sądowej.** Występek lekkomyślnej kredy. Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego — pod przewodnictwem radcy Błonarowicza stawał we czwartek żyd Jakób Färber, technik z Podgórza b. członek Rady miejskiej, b. dyrektor Kasy oszczędności i b. członek zarządu kasy chorych w Podgórzu, współwłaściciel i zarządca firmy „Wiktor Färber, cegielnia w Podgórzu, oskarżony o to, że w listopadzie 1899 r. popadł w niewypłacalność, mimo to zaciągał nowe długi.

Stan bierny jego finansów wynosił 586.084 kor., a stan czynny według podania oskarżonego 401.012 koron, a mianowicie wartość domów w Podgórzu 152.000 kor., wartość cegielni 218.000 kor., zapasy cegły i gliny wartości 24.000 kor. — Nieruchomości według oszacowania sądowego przedstawiają jednak wartość tylko 195.548 kor.

Oskarżony, którego broni adwokat dr Frühling do winy się nie poczuwa, żali się natomiast, że starosta podgórski hr. Starzeński, przez mieszanie się w jego prywatne sprawy zniszczył go moralnie i materjalnie, zniewalając go do ustąpienia, jako członka zarządu Kasy chorych w Podgórzu.

Obrońca zaznacza, że przeciw oskarżonemu nie wystąpili wierzyciele, lecz w sprawę tę wdało się starostwo, które zrobiło do prokuratorji państwa doniesienie o niewypłacalności Jakóba Färbera.

Przewodniczący zaś czyni uwagę, że już w spadku po Wiktorze Färberze okazał się niedobór — przez wyższe oszacowanie cegielni.

Powołani świadkowie nic niekorzystnego nie podają przeciw oskarżonemu.

Ponieważ rozprawa wykazała, że Färber nowych długów nie zaciągał, a jedynie prolongował weksle dawne i żaden z wierzycieli przeciw niemu nie występował, trybunał Färbera od oskarżenia o występek fałszywego bankructwa uwolnił.

**Fałszywy komisarz policji.** Późnym wieczorem dnia 31 października b. r. przyjechała do Krakowa 67-letnia Agnieszka Kaczmarczykowa, w odwiedziny do córki i zięcia. Szukając noclegu kobieta małomiasteczkowa szła w nocy ulicą Sławkowską, gdy naraz stanął przed nią młody, rosły mężczyzna ze słowami: „Cóż ty psiakrew nie wiesz, że tu się kobietom nie wolno włóczyć po nocy. Jestem komisarzem, aresztuję cię! Pójdziesz ze mną pod telegraf!"

Babina na taki rozkaz posłuszna idzie z panem komisarzem, który ją prowadzi na ulicę św. Jana, tu odemknąwszy kluczem bramę jednej z kamienic, kazał jej wejść do bramy a następnie do pokoju na parterze.

Po jakiej półgodziny baba tą samą drogą została wypchniętą na ulicę, a nazajutrz rano zgłosiła się do swego zięcia opowiadając zajście na ulicy i sceny, jaka się rozegrała pomiędzy owym komisarzem a nią, w której scenie pan komisarz ofiarował jej 10 guldenów, ale ona „ani kamienicy" nie chciała.

Zięć Kaczmarczykowej, ekspres z zawodu, kazał sobie pokazać dom i mieszkanie, a przekonawszy się, że ów mniemany komisarz jest nie kto inny tylko Edward Olszak, 22 lat liczący fryzjer z zawodu, wniósł na niego zażalenie do władzy, która Olszaka pociągnęła do sądowej odpowiedzialności za zbrodnię gwałtu publicznego przez ograniczenie wolności i o zbrodnię oszustwa przez przybranie roli komisarza policji.

Przeciw Olszakowi odbyła się we czwartek rozprawa karna przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem radcy Błonarowicza; przed którym oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Geisler. Gdy oskarżony tłomaczył się zupełnem pijaństwem, co i dwaj świadkowie potwierdzili, trybunał uznał Olszaka winnym przekroczeniu ustawy o pijaństwo i za opilstwo skazał go na 10 dni zwykłego aresztu. Olszak przeszło pięć tygodni siedział w areszcie śledczym.

---



---

**Repertuar teatru miejskiego.**

W sobotę 13 grudnia: „Krucze gniazdo", dramat w 3 akt. Dagny Przybyszewskiej; „Walc barona (!) Molskiego", kom. w 1 akcie A. Neuwert-Nowaczyńskiego; „We czworo", kom. w 1 akcie M. Gawalewicza. (Nowość).

---

# Strejk aptekarski.

Jeden z przywódców strejku złożył nam kilka ciekawych wyjaśnień:

Nie prowadzimy — mówił — ani walki klasowej ani walki politycznej, nie czekamy pomocy żadnego stronnictwa, ale odwołujemy do całego społeczeństwa, dla którego nie może być obojętną krzywda ekonomiczna, wyrządzana stale całej kategorji spokojnych pracowników. Właściciele aptek nie chcieli nam przyznać nawet tak skromnego żądania, aby magistrom, rozpoczynającym 11 rok służby przyznać płacę 230 koron miesięcznie. A przecież są to ludzie w znacznej części żonaci i ojcowie rodzin, którym nawet ta pensja zaledwie na utrzymanie wystarczy.

Dodać również należy, że gdyśmy stawiali nasze żądania, aptekarze skarżyli się na brak sił roboczych, a dziś, po ustąpieniu 48 pomocników, ogłaszają, że praca po aptekach odbywa się zupełnie normalnie. W strejku wytrwamy, dopóki właściciele nie okażą ochoty do zgody. Mamy zapewnione utrzymanie do końca stycznia, a do końca bieżącego roku żaden z nas nie będzie potrzebował zapomogi z kasy strejkowej.

* * *

Ogólne zebranie farmaceutów wiedeńskich uchwaliło udzielić strejkującym w Galicji kolegom materjalnego i moralnego poparcia.

* * *

Na zebraniu gremium aptekarzy krakowskich, które się odbyło w nocy z środy na czwartek, spisano następujący stan rzeczy:

„Pogłoski, jakoby do roboty i ekspedycji leków używano w aptekach osób nieukwalifikowanych w zawodzie, jak parobków (laborantów), dziewcząt itp., odpieramy z całym spokojem jako błędne. Powszechnie wiadomo, że we wszystkich aptekach w normalnych warunkach używa się zawsze personalu pomocnego do robót mechanicznych, że zatem i dzisiaj takie same osoby i przy tej samej pracy są w aptekach zatrudnione. Do przyrządzania i ekspedycji leków w każdej aptece jest zupełnie dostateczna liczba ukwalifikowanych magistrów farmacji, którzy, znając doniosłość odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, z całą dokładnością i sumiennością załatwiają całą ekspedycję ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Przesadne liczby recept, wyrabianych rzekomo w każdej z aptek, podane przeciętnie na 200 dziennie, służą również do wprowadzenia w błąd publiczności, gdyż podsuwają przypuszczenie, że w obecnych warunkach trudno może być podołać pracy. Faktem niezaprzeczonym jest bowiem, że najlepiej prosperujące apteki w Krakowie nie wyrabiały nigdy więcej, jak 40—50 recept, czyli około 60—70 lekarstw dziennie. Wyjątek stanowią apteki, dostarczające leków do klinik tutejszych, jakoteż do ambulatorjum kasy chorych, które w pewnych tylko godzinach mają więcej zajęcia, lecz też za to i więcej personalu teraz trzymają.

Utyskiwania, jakoby członkowie Kas chorych nie dostawali na czas leków, są zupełnie niezgodne z prawdą, gdyż zebrani dzisiaj aptekarze wyraźnie stwierdzili, że ilość recept z Kas chorych wynosi w każdej aptece... od 2—5 dziennie. Takiej ekspedycji nietrudno podołać. Zresztą ogólny stan zdrowia w Krakowie i okolicy jest tak zadawalniający, że apteki ogółem niewiele mają do czynienia.

Z Gremium Aptekarzy gal.-zach. Karol Łuczko, przew. Gremium. Ksawery Mikucki, zastępca przewodn. Marcin Gorecki, sekretarz.

Nadto fizyk miejski, dr Al. Wilkosz, który nieustannie czuwa nad aptekami, zapewnia, że praca we wszystkich aptekach prawidłowo się odbywa, recepty nigdzie nie zalegają, a wyrabiania ich dopełniają magistrowie farmacji, prowizorzy, właściciele i dzierżawcy aptek.

---

# Koncert Gemmy Bellincioni.

Dawno już nie pamiętamy tak wielkiego entuzjazmu, jaki panował na wtorkowym koncercie. Koncert ten był jednym wielkim zapałem, jedną wielką owacją dla Bellincioni, która śpiewem swym od pierwszej chwili oczarowała publiczność krakowską i z każdym odśpiewanym numerem potęgowała nastrój i zapał.

Bellinciani należy do tych czarodziejskich śpiewaczek, które oprócz głosu i artyzmu, posiadają cały szereg innych zalet, fizycznej wprawdzie natury, mimo to jednak odgrywających bardzo ważną rolę. Ten czar bijący z całej jej postaci, ta wytworność w ruchach, ten niezwykły wdzięk, ta siła temperamentu, wszystko to zlewa się w jedno wielkie porywające wrażenie. Bellincioni rozporządza wszystkiemi środkami technicznymi, nie używa ich jednak dla tanich effektów, nie popisuje się trylami, pasarzami, gamami.

Artystce tej chodzi przedewszystkiem o artystyczną stronę utworu. I w tem właśnie tkwi wielkość i siła Bellincioni. Publiczność oklaskiwała gorąco artystkę po każdym numerze zwłaszcza po arji z op. „Carmen" Bizeta, którą artystka ta odśpiewała z całą siłą temperamentu i uczucia.

P. Hock dokazywał cudów ze swoją orkiestrą. To też słusznie zbierał oklaski, jakiemi go obdarzała publiczność zwłaszcza za artystyczne odegranie Griega Suity „Peer Gynt" II.

*K. Krzyształowicz.*

---

# Kronika literacko-artystyczna.

* Nr. 23 „Djabła" z 1 grudnia br. nie ustępuje w niczem swemu poprzednikowi z 15 listopada. Nadzwyczaj dowcipny i udatny wiersz pt. „Święty Mikołaj" rozpoczyna numer. Słownik djabelski zawiera wśród innych wyborne wykłady do słów „Ubezpieczeń towarzystwa". „Wiedeń" i „Warszawa". List Goyi do Pana Jasińskiego jest złośliwą satyrą na walkę toczącą się między młodymi i starymi malarzami. Nieśmiertelny Wicek socjalik opiewa na swój sposób śmierć Kruppa, króla armat, którego na tamten świat mieli wyprawić socjaliści.

Rycina, na której twarze działających osób są bardzo dobrze sportretowane, przedstawia wy-

ścigi na ślizgawce politycznej o nagrodę w formie teki ministerjalnej.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługują tak ze względu na piękną treść, jak i śliczny język i znakomitą formę wierszyki p. A. R. „Judyta“, „Pamiątka“ i „Grudzień“.

Cięty i dowcipny jak zwykle przegląd polityczny, tudzież figielki Pana Fidrygalskiego kończą numer.

* **Konkursa.** Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, ze względów gospodarczych postanowił: Konkurs malarstwa i rzeźby, ogłoszony na miesiąc luty i marzec r. 1903, opóźnić, naznaczając terminy następujące: I. Deklaracje w formie listu winny być nadesłane na dzień 15 lutego. II. Dzieła konkursowe przyjmowane będą w kancelarji Towarzystwa do dnia 1 marca włącznie, do godziny 3 popołudniu. III. Wystawa prac nadesłanych będzie otwarta w dniu 15 marca i trwać będzie do 1 maja 1903 r. Inne warunki wystawy konkursowej kancelarja Tow. udziela na miejscu i wysyła na żądanie.

* Redakcja warszawskiego „Rolnika i Hodowcy“ ogłasza konkurs na dwa artykuły specjalne, z których jeden ma być poświęcony rolnictwu, drugi hodowli. Treść i wybór przedmiotu pozostawiają się do woli i uznania piszących. Artykuły muszą być oryginalne, zastosowane do warunków naszego kraju, oparte na znajomości przedmiotu, pisane popularnie, językiem poprawnym i przygotowane wprost do druku. Artykuły mają zawierać mniej więcej po tysiąc wierszy druku. Najlepsze prace w każdym konkursie otrzymają po 75 rub., inne nagrody wynosić będą po 25 rub. Termin nadsyłania prac upływa w dniu 1 maja 1903 r.

# TELEGRAMY.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 11 grudnia Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wnioski i interpelacje.

*Zajścia na półwyspie Bałkańskim.*

Vukovicza w sprawie zajść na półwyspie Bałkańskim. Interpelacja wskazuje na stosunki, panujące w Macedonji i na anarchję w Albanji, na wzrastający wpływ dyplomacji niemieckiej w Konstantynopolu; wspomina o pogłosce, jakoby nastąpić miała fuzja wszystkich kolei i towarzystw krajowych w Turcji pod wpływem Niemiec, przez co wszystkie linje kolejowe w Turcji znalazłyby się pod tym wpływem. Interpelant zapytuje, czy rząd będzie skłonnym interwenjować w min. spraw zagranicznych w tym kierunku, aby razem z przedstawicielami innych mocarstw- które podpisały traktat berliński, nalegał na uporządkowanie stosunków na półwyspie Bałkańskim; aby wystarał się o większe korzyści dla przemysłu austro węgierskiego na półwyspie Bałkańskim i przeszkodził zamierzonej fuzji towarzystw kolejowych.

Wrabetz interpeluje w sprawie nędzy szewczek z powodu zmiany §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej.

*Taryfy Kolei Północnej.*

Apol. Jaworski, Lupul i Romańczuk interpelują prezydenta ministrów, ministra kolei i rol ictwa w sprawie zamierzonej przez Kolej Północną podwyżki taryfy na drzewo z Galicji i Bukowiny wywożone do Wiednia.

*Czesi i rząd.*

Novak (ludowiec niemiecki) i Dworzak (młodoczech) interpelują w sprawie rozporządzenia czeskiego namiestnika, który zwala na parlament i stosunki w nim panujące winę za odmówienie sankcji uchwalonej przez Sejm czeski ustawie o podwyższeniu płac nauczycielskich.

Dworzak wśród głośnych okrzyków swego stronnictwa zapytuje prezydenta, czy zechce zaprotestować przeciw krytyce taktyki parlamentarnej młodoczechów ze strony namiestnika czeskiego, który właściwie uczynił to z rozporządzenia dra Koerbera.

*Traktaty handlowe.*

Pos. Kleewein żąda, by wnioski w przedmiocie wypowiedzenia traktatów handlowych z Włochami i Serbją przekazano bez pierwszego czytania do komisji, ze względu na ważność sprawy.

Prezydent oznajmia, że uczyni to jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi. Życzeniu temu uczyniono zadość.

Po dłuższej dyskusji przyjęła Izba posłów § 10 ustawy o handlu obnośnym i przystąpiła do dyskusji nad dalszym paragrafem. Izba załatwiła jeszcze § 11 i 12 odnośnej ustawy, poczem obrady przerwano.

Koniec posiedzenia o godz. 5. Następne dziś.

### Mianowania.

**Wiedeń** 12 grudnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował nadzwycz. profesora dla teologji moralnej ks. dra Stanisława Narajewskiego zwycz. prof. na uniwersytecie we Lwowie.

### Sądowa sala licytacyjna.

**Wiedeń** 12 grudnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 10 b. m. w sprawie założenia w Krakowie aukcyjnej halli sądowej, która ma zostawać pod kierownictwem krakowskiego sądu powiat. dla spraw cywilnych. Sala ta znajdować się będzie przy ul. św. Jana w domu pod liczbą 3.

### Komisja emigracyjna Koła polskiego.

**Wiedeń** 12 grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby odbyło się posiedzenie komisji emigracyjnej Koła. Przemawiali: ks. Pastor, ks. Żyguliński, dr Wielowieyski i dr Benis. Księża domagali się zniesienia ograniczeń emigracyjnych i rozciągnięcia ścisłego dozoru nad postępowaniem ajentów emigracyjnych, który lud w niebywały sposób wyzyskują.

### Sejm galicyjski.

**Wiedeń** 12 grudnia. (Tel. wł) Sejm galicyjski zwołany będzie d. 27 grudnia na 3 dniową sesję celem załatwienia prowizorjum budżetowego. Koło stara się, aby ta trzydniowa sesja przedłużoną została przynajmniej do połowy stycznia. Gdyby nawet parlament prawidłowo funkcjonował to obrady nie będą podjęte przed 20 stycznia, a więc żadnej nie ma z tej strony przeszkody. Sejm mając dwa tygodnie czasu mógłby uchwalić program polityczny i ekonomiczny kraju.

### Szkoła w Morawskiej Ostrawie.

**Lwów** 11 grudnia. Sekcja skarbowa Rady miasta postanowiła przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej wniosek o udzielenie szkole polskiej w Morawskiej Ostrawie jednorazowego datku w kwocie 300 koron.

### Strejk apt karski.

**Lwów** 11 grudnia. Dziś przed południem zebrali się strejkujący współpracownicy aptekarscy ponownie w sali Towarzystwa aptekarskiego. Było także wielu strejkujących magistrów farmacji z prowincji. P. Demant złożył sprawozdanie o przebiegu wypadków ostatniego dnia i stwierdził, że dotychczas strejkuje 244 magistrów a mianowicie we Lwowie 104, w Krakowie 41, na prowincji 99.

### Zgromadzenie urzędników pocztowych.

**Lwów** 11 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się tu ogólne zgromadzenie urzędników pocztowych w sprawie dodatków aktywalnych.

Po długich obradach uchwalono przyjąć elaborat wypracowany przez Kasynu urzędnicze w Gracu, zawierający trzy wnioski:

I. By dążyć do zniesienia dodatków aktywalnych, a zaprowadzenia kwaterowego, w razie, gdyby to nie dało się przeprowadzić starać się, o

II. nowy podział miast na 5 klas według ilości mieszkańców, a ostatecznie gdyby i tego nie dało się uzyskać,

III. dążyć do podwyższenia o 25 prc. dotychczasowych dodatków we Lwowie, Gracu, Pra ze, Tryjeście i Bernie.

Do tych wniosków przyłączyło się także towarzystwo nauczycieli szkół średnich.

### Grobla nilowa.

**Assuan** (Górny Egipt) 11 grudnia. Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób oddanie do użytku olbrzymiej grobli nad Nilem w Assuan. — Aktu tego dokonał wicekról egipski w obecności księstwa Cognauth, ciała dyplomatycznego itp.

### Strejki we Francji.

**Marsylja** 11 grudnia. Robotnicy zajęci w porcie i w dokach uchwalili w zasadzie strejk ogólny.

### Nagroda Nobla.

**Sztokholm** 11 grudnia. Nagrodę „fizykalną“ Nobla otrzymali holenderski profesor Lorenz i prof. Zeemann za wspólną pracę o związku między zjawiskami optycznemi elektrycznemi i magnetycznemi.

Nagrodę „chemiczną“ otrzymał profesor Fischer za pracę syntetyczną co do rodzajów cukru.

### Wojna w Wenezueli.

**Londyn** 11 grudnia. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy został zawiadomiony o pokojowej (cichej) blokadzie w porcie La Guayra. Położenie uważają tu za krytyczne. Amerykański poseł w Caracas, któremu poruczono ochronę interesów poddanych angielskich i niemieckich, udał się wczoraj do prezydenta Castro z żądaniem uwolnienia aresztowanych Anglików i Niemców. Castro nie chciał z początku uznać prawa interwencji posła amerykańskiego, w końcu zaś, i to tylko z niechęcią, zgodził się na wypuszczenie na wolność najwybitniejszych aresztowanych. Aresztowania nastąpiły jedynie ze względu na narodowość.

**Curacao** 11 grudnia. Donoszą tutaj z Caracas. Władze wenezuelskie uwięziły 97 Niemców, stale osiadłych w Caracas. Przez pomyłkę uwięziono także zastępcę belgijskiego. Rząd wenezuelski położył areszt na kolei angielskiej w La Guayra i centralnej kolei niemieckiej. Aresztowano również angielskich mieszkańców Caracas z wyjątkiem 2. Po ogłoszeniu wiadomości, że flota angielsko-niemiecka przytrzymała okręty wojenne wenezuelskie odbyły się w mieście manifestacje patrjotyczne. Z tłumów wołano „śmierć Niemcom. Tłum usiłował wtargnąć do lokalu ajencji dyplomatycznej niemieckiej. Budynki kolejowe angielskie i niemieckie podpalono. Położenie jest groźne.

**Caracas** 11 grudnia. Prezydent Castro oświadczył w interwiewie, że uważa postępowanie Anglji i Niemiec za niesłuszne i że powinien żądać za to zadośćuczynienia. Mocarstwa te nie mają prawa uciekać się do gwałtu. skoro nie próbowały dojść swego celu na drodze dyplomatycznej. Wenezuela chce płacić swoje długi, potrzebuje jednak na to czasu.

### Kursy telegraficzne.

**Wiedeń** 11-go grudnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·07 Renta majowa 101·10, Węg. renta koronowa 97·80, Akcje austr. zakładu kredyt. 668·75, Akcje węg 701·50, Akcje Anglobanku 268·—, Akcje Uniobanku 527·25 Akcje Länderbanku 384·—, Akcje kolei państ. 679·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 297·—, Akcje tytoniowe 326·—, Akcje Alpiny 361·— Losy tureckie 111·25 Ruble 252·75.

Usposobienie: Po cichym przebiegu kursa ustalone.

Cukier (spok.) 22·15, spirytus (bez zmiany) 36·40 nafta niezmieniona.

**Berlin** 11-go grudnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 186·25

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*



**Do dzisiejszegy numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych cennik dzieł firmy księgarskiej S. A. Krzyżanowski, na który zwracamy uwagę Szanownych P. T. Czytelników.**

**Za obrazę słowną przepraszam kol. Krajewskiego Maksymiljana, słuchacza praw i odwołuję poczynione mu zarzuty, bezpodstawnie podniesione na Walnem Zgromadzeniu Członków Tow. Br. Pomocy w dniu 9 listopada. Hołub.**



## Ruch pociągów

**c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej**

**na stacji Kraków**

*ważny od dnia 1-go maja 1902 roku*

według czasu środkowo-europejskiego.

**Odchodzą z Krakowa:**

**W stronę Lwowa.**

pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

**Do Oświęcimia**

osobowy o godzin. 4·33 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

**Do Tarnowa i Stróż**

osobowy o godzin. 6·15 w.

**Do Wieliczki**

osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 9·30 wiecz.

**Do Nowego Sącza**

osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

**Do Wiednia**

osobowy o godz. 5·32 rano
pospieszny o godz. 7·25 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

**Do Warszawy**

osobowy o godz. 5·32 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiecz.

# C. k. austryackie koleje państwowe.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

## ważnego od 1 października 1902.

### *Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni;

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Stróż** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
**do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Tarnopola**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Now. Sącza** przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

### *Przyjazd do Podgórza i Krakowa:*

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic;

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Ickan**; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Borków wielkich**; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu: w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa**; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
**z linii transwersalnej**; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
**z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic

# O wpływie ducha na ciało.

**ODCZYT**

wygłoszony w Bernie przez

*Dra Dubois*

Przekład polski upoważniony przez prelegenta

**tylko co opuścił prasę**

Do nabycia:

**w Księgarni katolickiej**

**Dra Władysł. Miłkowskiego**

W KRAKOWIE 6133

***Rynek 30, Telefonu 418.***

**Cena egzempl. K. 1·20 hal.**, z przesyłką o 10 hal. więcej.

## Ociemniały starzec

od 6-ciu lat nieuleczalnie chory, nie mający z nikąd żadnej pomocy a pozostający z rodziną w najokropniejszej nędzy, udaje się do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki prosi nadsyłać pod adresem: Tomasz Baranowski Kraków, ul Rajska Nr. 10.

## KUCHARZ

znany specyalista, kilkunastoletni kierownik kuchni Ks. Biskupiego Konsystorza w Krakowie, od 6-ciu miesięcy prowadzi **kuchnie prywatną przy ul. Krupniczej L. 3** I p. oficyny, wydaje obiady, śniadania i kolacye. Obiad od 30 ct., również przyjmuje wszelkie zamówienia wigilijne, świąteczne i wykonuje takowe jak najstaranniej i po najtańszych cenach. 6210

## Rodzice

**kupujcie dziatkom** swym na zimową zabawkę przez pierwsze powagi nauczycielskie gorąco polecane **50 pięknych drewnianych zabawek za 6 kor.**, które rozsyła za zaliczką Antonie Kostelecká ve Svratouchu čis 175, p. Svratka — Czechy. 6190 1 5

JABŁKA! JABŁKA!

## Jabłka!

**Ceny zniżone specyalnie na święta.**

## Spółka owocarska w Limanowy

wysyła za zaliczką **jabłka** zimowe, tylko w najprzedniejszych gatunkach, w partyach 100, 50, 25 i 5 kg. 5 kg. koszyk wraz z opakowaniem I sorty Kor. 2·50, 100 klg. I sorty K. 30, II sorty K. 24. 6214 1 7

## Starkę znakomitą

1/1 butelki znak T 65 ct., znak TL 85 ct.
**Arak biały** (de Batavia 1/1 butelki 1·— złr., 1/2 butelki 50 ct.
**Koniaki** francuskie i węgierskie,
**Likiery** i wódki krajowe i zagranicz.,
**Rum Jamajka, — Wina** francuskie, węgierskie, austryackie, hiszpańskie i szampańskie 6104 4 6

poleca firma

**T. LEWIECKA**
**Kraków, ul. Sławkowska 10**
naprzeciw Grand Hotelu.

## Zarobek

Wszyscy którzy na poboczny zarobek **10—20 Koron** reflektują, niech podadzą swój adres pod „O. R. 12" postlagernd Brünn (Mähren). 6096 5 5

## LAMPY

z urządzeniem do oświetlenia gazem prawie nie używane, kanapa, otomana, meble, futra, piękne przedmioty ze szkła i porcelany łóżko kuchenne rozsuwane itp. **do sprzedania.** Codzienie od 2–6 popoł. Wielopole 4 part 6158

## Krakowski Bazar Komisowy

**ul. Sławkowska L. 3 (Hotel Saski)**

został z dniem 1 Grudnia zaopatrzony **w wielkie zapasy nowych towarów** na sezon zimowy i poleca po bajecznie niskich cenach jak długo zapas starczy.

**Oryginalne Kalosze rosyjskie, Obuwie,**
**Bieliznę trykotową** system Dra Jägera i inne gatunki
**Skarpetki, Pończochy, Rękawiczki, Kamizelki** włóczkowe,
**Koszule** męskie doborowe gatunki, **Kołnierzyki,**
**Manszety, Krawaty, Parasole,** 6101 4 5
**Bluzki damskie, Halki,**
**Czapki, Torby ręczne. Perfumerja** oraz **setki** innych artykułów. — Proszę najuprzejmiej pamiętać przy zakupnie potrzebnych towarów o Bazarze.

## Dla Pp. P. T. Aptekarzy i Droguerzystów

**oraz innych osób**

do objęcia we wszystkich miejscowościach Galicyi, Śląska i Bukowiny pod korzystnymi warunkami zastępstwo 6079 5 6

**Zakładu desinfekcyjnego „Nuntia".**

**Zgłoszenia: „NUNTIA" Kraków, ul. Starowiślna L. 8.**

## PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ.

## Dr NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ

**w Krakowie, Rynek główny Nr. 25**

PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH

polecają 6205

**PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ**

**Koszyki ozdobnie pakowane,**

zawierające **5 fl. Wina, 1 fl. Koniaku, 1 Rumu,** pół funta **Herbaty,** poczynając **od 10 koron** wyżej.

## IZBA HANDLOWA i PRZEMYSŁOWA

uchwaliła utworzyć na przeciąg jednego roku **posadę prowizorycznego urzędnika** w biurze konceptowem. Celem obsady rozpisuje się niniejszem

## KONKURS

na następujących warunkach:

Wymaga się:
1) Obywatelstwa austryackiego.
2). Ukończonych studyów prawniczych austryackich.
3). Zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie oraz specyalnego wykształcenia z dziedziny gospodarstwa społecznego.
4). Wieku nie ponad 35 lat.
5). Wynagrodzenie wynosi 2400 K. rocznie.
6). Ubiegający się winien wnieść swe podanie do prezydyum Izby po dzień **31 grudnia 1902.**

*Kraków, dnia 28 listopada 1902.* 6089 3 3

**Z Prezydyum Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.**

## Pension „LITHUANIA"

**Kraków Studencka L. 2,** poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z obsługą, od dwóch koron, na doby lub dłużej. Na żądanie podawanie potraw. 5938

## Każda rodzina polska

powinna mieć u siebie książeczkę p. t.

**Nauka obyczajowo - społeczna**

w pytaniach i odpowiedziach dla młodego pokolenia. 6173 3 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena: **80 halerzy** (40 ct.)

## Realność z ogrodem

w mieście prowincyonalnem, około 6000 Koron, **kupię.** Oferty: „Pensjonista" poste restante Lwów 6181 3 3

## Z głodu umierająca matka

z trojgiem drobnych dzieci z których dwoje jest ułomnych a której mąż przed rokiem zniknął bez śladu, prosi litościwe serca o jakąkolwiek jałmużnę, z której obecnie się utrzymuje a za dobrodziejami modlić się będzie Łaskawe datki prosi nadsyłać dla Katarzyny Jajeśnicy Młynne poczta Limanowa — 6208 1 3

## Sprzedam kilka fortepianów

**i pianino** nowej konstrukcyi tanio, na raty. Wiadomość: stroiciel Raba ul. Gołębia L. 14. 6211 1 3

**Potrzebny od Nowego Roku**

## Pisarz gospodarczy.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr p. Droginia Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 6213 1 3

**Precz z obcymi fabrykatami!**

## CYKORYĘ KRAJOWĄ

**we wszelkich gatunkach**

pod gwarancyą prawdziwości i najlepszej jakości

poleca 6059

**Fabryka surogatów kawy**

## J. br. ROMASZKANA

**w Horodence.**

Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!

## Dziewczyna wiejska

lat 33 pobożna, skromna, która służyła po dworach i plebaniach do kuchni, znająca się na gotowaniu i praniu, poszukuje służby od 15 stycznia 1903. Dla świeżego powietrza górskiego poszukuje służby za wynagrodzeniem 6-8 złr. miesięcznie, w Suchej, Biały, Żywcu, Milówce, Rajczy. Wiadomość u p. Józefa Warchoła ck. woźnego w Babicach ad Alwernia. 6174 3 3

## Separator „Korona"

działalność 300 ltr na godzinę, włącznie z 5-ma maszynami à 40 ltr. oraz ręcznym wygniataczem **sprzedam za 450 Kor.** — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod „MLECZARNIA". 6180 3 3

## Księgarnia muzyczna

i wypożyczalnia nut

## A. Piwarskiego i Spółki

W KRAKOWIE

poleca:

*Richling W.* **Zbiór najużywańszych kolęd** do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu lub organu. **Cena 2 kor. 40 hal.**

*Senowski G.* **Zbiór kolęd na cytrę. Cena kor. 1·50.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6193

## Dobra sposobność!

Z powodu wyjazdu **urządzenie** z trzech pokoi i kuchni dużych można za bardzo małą cenę odkupić, równie to mieszkanie wygodne i tanie nadal odnająć, a zamieszkałe tamże dwie osoby za 75 złr. z całem utrzymaniem mogą nadal pozostać — Bliższa wiadomość w Administracji „Głosu Narodu". 6189 3 3

## ADOLF PION

udziela

**Lekcyj Tańców solowych i salonowych**

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensyonatach.

Wpisy przyjmuje codzień **przy ulicy Szczepańskiej 9** I piętro 6088

## PERFUMY

**we flaszkach i na wagę**

**oryginalne francuskie.**

**Wody kolońskie, ateńskie i do ust**

**w oryginalnych flaszkach i na wagę**

oraz

wielki **wybór mydełek toaletowych**

poleca 6167 3 0

**CZESŁAW ŚMIECHOWSKI**

**Kraków, ul. Mikołajska L. 4**

obok apteki pod „Barankiem".

## Potrzebuję

miesięcznie **100 sztuk starych srebrnych zegarków.** Kto ma takowych za gotówkę dostarczyć może niech poda swój adres. **Franz Dym Uhrmacher Brünn** Dornich Nr. 21. 6195 2 3

## Ogłoszenie.

**Dobra Sławkowice** w powiecie Wielickim **sprzedane będą** w ck. Sądzie krajowym w Krakowie **w dniu 15 grudnia** br. o godzinie 10-tej rano. W tymże Sądzie przejrzane być mogą bliższe warunki licytacyjne. 6197 2 3

## Zarząd dóbr Grodkowice

**Poczta Brzezie.**

Kupuje zmarznięte ziemniaki w ładunkach całowagonowych po cenach możliwie najwyższych. 6198 2

**Paryż 1900 Najwyższa nagroda Grand Prix**

Innych składów w Krakowie nie mamy!

Najpożyteczniejszym podarkiem na Gwiazdkę są

# Oryginalne Singera Maszyny do Szycia

**do użytku domowego.**

Łatwe w użyciu. — Wielka trwałość. — Wielostronne zastosowanie. — **Bezpłatne kursa** we wszystkich technikach haftu maszynowego. **Wielki wybór różnokolorowego jedwabiu. Elektromotory do maszyn do szycia.**

## SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do Szycia

*w Krakowie, ulica Szpitalna L. 40. — naprzeciw teatru miejskiego.*

**FILIE: w Tarnowie, ul. Krakowska 4/5, w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska.** 6132

Cieszyn 1902. Srebrny Państwowy medal. I-sza państwowa nagroda.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności, jak i trwałości najnowsz. systemu naszych familijnych maszyn.

Wels (Górna Austrya) 1902 r. Duży złoty medal.

**ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.**

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.